

Już niebawem!



jedyna i unikatowa płyta CD z przemówieniami Prezydenta Bronisława Komorowskiego!

Słynne sekwencje o:

- wodzie, która spływa z pól do rzeki
- gazie z łupków wydobywanym odkrywko
- wychodzeniu Polski z NATO
- przyjemności w obcowaniu z powodzianami oraz wiele, wiele innych wypowiedzi...

WTOREK
21 września 2010

NR 2 (1)

nakład: ile wlicze
cena: darmo

REDAKTOR PROWADZĄCY:
Serdelin Unkrautzstajn

A NAM WSIO RAWNIO

gadzinówka

W Y B O R O W A



IMPORT Z ROSJI
NA ZAMÓWIENIE

sprowadzamy na życzenie:

- gaz, paliwo
- zarazy
- agentura
- wytyczne

Donio & Waldi Sp. z o.o.
Pułusk, ul. Wasali 23/12
tel. 234-8789-109

Hanna Gronkiewicz-Waltz: Lubię taką robotę... po prostu lubię się solidnie narobić

ZROBIŁAM JUŻ DUŻO ALE... MAM JESZCZE DUŻO DO ZROBIENIA

■ Piterek Pacankiewicz

Piterek Pacankiewicz: Pani Prezydent, co udało się Pani zrobić w Warszawie?

Hanna Gronkiewicz-Waltz: No, Panie redaktorze... zrobiło się dużo, o bardzo dużo. Trudno nawet wymienić wszystko.

PP: Ale konkrety, może coś takiego ważnego...

HGW: Z ważnych rzeczy, to udało mi się pomóc firmie Zubrzycki w zaistnieniu na rynku ochroniarskim. Udało mi się też podpisać umowę na wyświetlanie gadzinówki w metrze warszawskim oraz za swój osobisty sukces uznaję skatowanie kupców z KDT.

PP: No, ale kupców nie katowała Pani osobiście...

HGW: To prawda, ale stałam i wyrażałam protestującym. Pokazywałam też ochroniarzom palcami, kogo należy lać i jak lać.

PP: Pani Prezydent, a jak z budżetem miasta?

HGW: Nie jest najlepiej, koledzy kosztują (śmiech...) Trzeba było wypłacić premie, to i nie starczyło na kilka inwestycji. Ale nic się nie stało warszawiacy są cierpliwi, a szczególnie mój elektorat warszawiaków z Prokocimia, Gwizdowa i Dupek Wielkich czyli element napływowy... taki w pogoni za robotą. Budżetem się nie przejmuję a dla znajomych zawsze kaski starczy.



PP: Czy należy Pani do osób pracowitych?

HGW: Tak, lubię się narobić i zrobić du-

żo. Zawsze jednak, jest we mnie takie przekonanie, że mam jeszcze dużo do zrobienia. Nigdy nie jestem w pełni sa-

dowolona i usatysfakcjonowana moją robotą tak do końca.

PP: Takie robienie dużo, męczy?

HGW: Tak. Niekiedy wychodzę z miejsca gdzie dużo robię złana potem i umordowana. Czuję się tak, jakbym przerzuciła tonę węgla (śmiech...), mimo, że nawet nie wiem jak wygląda węgiel, ale w końcu jestem królową na Warszawie a nie na Katowicach (Śmiech...).

PP: Co chciała by Pani jeszcze zrobić, ale tak najbardziej?

HGW: W Warszawie czy w domu?... Acha w Warszawie, to chyba jeszcze mam kupę... mam do zrobienia kupę rzeczy. Chcę doprowadzić do mojego domu metro i wynieść się na ołtarz naszego kościoła Tuskistycznego w męce i cudzie premiera jedynego. Amen.

PP: Pani prezydent, może dwa słowa o krzyżu...

HGW: No, po robocie boli mnie w krzyżu... Chodzę do doktora Michałowskiego, a on daje mi pastylki na krzyż...

Następne pytanie.

PP: Dziękuję za rozmowę.

HGW: Dziękuję, dziękuję... to już koniec? Ale to dobrze bo, muszę pędzić robić... Taką mam teraz nieodpartą potrzebę robienia... właśnie po obiedzie tak mi się robi, że robi mi się najlepiej (śmiech).

■ **POWÓD ABSENCJI KACZYŃSKIEGO**

Machał i Jarmuła demaskują prezesa!

■ Adalbert Czuchczuchiewicz

Dlaczego nie było Prezesa Kaczyńskiego w Rzeszowie na rozpoczęciu kampanii PiS? Jak wyszedł i zrelacjonował w Polsce Tomasz Machał - Kaczyński zaspal. W nocy modlił się przy krzyżu na Krakowskim Przedmieściu i rano zaspal. Odkrył to Machał, który był przez całą noc na dachu sąsiedniego domu i obserwował, aż do rana mieszkanie Kaczyńskiego. Być może nawet jego żona niejaka Machała też tam była, bo jak mówią w mieście Machał bez Machały nigdzie się nie rusza. Mógł być to też dowcip, bo Tomasz Machał znany jest z poczucia humoru, a jego żona Machała wręcz jest wulkanem humoru. Informacje Machała potwierdził Gugosław Jarmuła, prowadzący wiadomości w Polsce. A skoro Jarmuła coś potwierdza, to jest tak jakby było to podpisane przez dwóch, a nawet trzech notariuszy zatrudnionych w Polsce.

Nowy grafik w TVN Walter zdecydował

■ Olinka Milejnik

Prezes Walter (Mariusz/Piotr) ustalił grafik dotyczący njuś na najbliższy tydzień. W poniedziałek: Co powiedział, a jeżeli nie powiedział, to dlaczego nie powiedział Jarosław Kaczyński? Wtorek: Dlaczego Kaczyński nie ma racji, a jeżeli ma rację, to dlaczego jeszcze widzowie nie wiedzą, że to nie jest racja. Środa, czwartek i piątek: Dlaczego Kaczyński manipuluje, a jeżeli nie manipuluje, to jak pokazać, że beczelnie ukrywa to, że manipuluje. Sobota, niedziela: Ten paskudny Kaczyński - sylwetka.

NOWY TATUŚ-STRÓŻ LECHA BOLESŁAWA WAŁĘSY



Znany działacz Borowczak oddelegowany do Sejmu.

Człowiek byłego prezydenta będzie dbał o jego interesy w parlamencie.

Jak go nie kijem, to go pałą. Ponieważ Sławku Nowaku dostał posadę u Pana Prezydenta, więc niedoceniony Borowczak jako kolejny na liście PO wskoczył do Parlamentu. Wsluchany w mądrości Lecha Wałęsy, jako jego duchowy ojciec będzie z sejmowych ław dbał o dobre imię byłego prezydenta.

Jak mówią w rodzinie Borowczaków, Jerzy nosi się nawet z zamiarem adoptowania Lecha Wałęsy. Żona Danuta nie ma nic przeciw.

■ Staś Piasński

POczet Tajnych Współpracowników (2)

Dziś kolejny odcinek galerii "Sław Platformy Obywatelskiej". TW Znak, to dobry znak dla partii. Mimo, że wąty na zdrowiu, ale ambitny i elokwentny. Niestety w początkowej fazie działalności politycznej u liberałów, wstydził się bycia niegdys TW i nawet po ujawnieniu faktu jego współpracy z SB, udawał zawał serca, aby pokazać jak go oburzają takie posądzania.

Na szczęście towarzysze z partii przekonali go, że to nie wstyd, a wręcz powód do dumy - że to w Platformie norma i wyróżnienie. Dziś, jakby na potwierdzenie tych słów, TW Znak został doradcą Pierwszego Platformiejca. Ma okazję przekazać teraz wszystkie nauki wyniesione z serdecznych dyskusji nocnych w siedzibie SB. Jest jedną z bardziej znaczących postaci w partii. Łagodzi konflikty partyjne. Nie bez kozery wyznawcy Tuskizmu w trakcie obrzędów religijnych przekazują sobie "TW Znak pokoju".

■ Serdelin Unkrautzstajn

REKLAMA

WIDZISZ KRZYŻ?



ZATRUDNIJ NAS
A JUTRO GO NIE ZOBACZYSZ!
Michałowski & Wspólnicy
tel. 1500 989 898

Pan Prezydent uczy Polaków języków obcych (2)

„U KRÓLA CYGANÓW”

Ileż to narzekaliśmy na brak umiejętności władania językami obcymi przez poprzedniego prezydenta. Na szczęście te czasy minęły. Obecnie urzędujący prezydent, to inna bajka! Bronisław Maria Komorowski włada znakomicie wszystkimi możliwymi językami świata, bo wszystko co robi, robi najlepiej. Dziś Pan Prezydent udzieli naszym czytelnikom lekcji języka angielskiego a przy okazji lekcji dyplomatycznego savoi-vivre'u. Nauczy jak się wysławiać, o czym mówić i jak to wszystko wykonać w iście angielskim stylu.

Mili Państwo, dziś odwiedzamy króla Cyganów, czyli Romów jak mówią w naszej Europie. Na wstępie staramy się serdecznie przywitać z monarchą.
Mówimy: **Hej, ju king-Rom, hald du ju du? (Cześć królu-Romie jak się masz?)**

Gdy otrzymamy już grzecznościową odpowiedź, kontynuujemy rozmowę, poruszając jakiś wspólny temat.

Ju, king-Rom, kak ty hapsen-gewejzen takie big tings, coby noł-bady not see dat? (Jak Ty królu-Romie podprowadzasz takie większe przedmioty, ale tak żeby nikt nie widział?)

Jeżeli król w swojej łaskawości opowie jak to robi, staramy się mu zaimponować opowiadając jakąś przygodę związaną z tematem.

Na przykład: **Ju noł, aj tu taki kozak? Aj hapsen-gewejzen taki krusyfijs, co on tam infrontof maj pałac standing. In de najt aj hops**

i bach - i niczewo niet! Aj em fachu. Anderstend? (A wiesz, że ja to też taki kozak jestem? Zwinęłam taki krzyż, co stał przed moim pałacem. W nocy ja hop i bach - i nie ma go. Jestem fachowiec. Rozumiesz?)

W tym momencie król-Romie musi być pod wrażeniem i nie może wypowiedzieć słowa podziwiającego nasze kozackie opowieści.

Pospiesznie sprawdza kieszenie i patrzy na rękę czy jeszcze są tam jego precjoza. Czując wielką satysfakcję odchodzi my majestatycznym krokiem.

